Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 107 — Kraków, wtorek 12 maja 1931 — Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.676

NIE UPADAJ NA DUCHU!

Biada temu, kto stoi bezradny!

Droga do szczęścia jest otwarta!

Nie zwlekaj! Zamów natychmiast los LOTERJI PAŃSTWOWEJ w najszczęśliwszej kolekturze

BRACI SAFIER

Kraków, Rynek gł. 6

Główna wygrana: MILJON ZŁOTYCH

23 PREMJE!

Co drugi los musi wygrać!

Ciągnienie już dnia 19 i 21 b. m.

Ceny losów: Ćwiartka zł. 10 Połówka zł. 20. Cały los zł. 40.

Zamówienia uskutecznia się odwrotnie.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień.

Do BRACI SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6-F.

Niniejszem zamawiam
...... Losów ćwiartek po Zł. 10·—
...... Losów połówek po Zł. 20.—
...... Losów całych po Zł. 40.—

Należytość ...... złotych uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko ......

Dokładny adres: ......

# P. Matuszewski premjerem?

*(Korespondencja własna „Naprzodu“)*

Warszawa, 10 maja.

Wśród całego szeregu nominacyj, pensjonowań i przeniesień w polskiej służbie dyplomatycznej, zarówno w centrali warszawskiej, jak i na placówkach zagranicznych, największe zainteresowanie wzbudziła nominacja posła w Budapeszcie, którym został dotychczasowy radca ambasady w Paryżu, p. Łepkowski. Zainteresowanie nie wynikło ani z powodu osoby nominata, ani z powodu objętej przez niego placówki, gdyż Budapeszt nie stanowi zbyt wielkiej pozycji w stosunkach dyplomatycznych. Chodzi tu zupełnie o inną rzecz.

Dotychczas posłem w Budapeszcie był p. Matuszewski. Jako kierownik od kilku lat ministerstwa skarbu, był on z tego stanowiska tylko urlopowany, nie mianowano dla niego następcy, pobierał on — jak niedawno w polemice dziennikarskiej oświadczył — tylko pobory posła, było więc widoczne, że z chwilą zakończenia w taki czy inny sposób funkcji w ministerstwie skarbu wróci do Budapesztu. Było to tembardziej uderzające, że p. Matuszewski przy każdej zmianie w składzie rządu w ostatnich latach stale bywał mianowany tylko kierownikiem, podczas gdy jego ministerstwo w najmniejszym stopniu nadaje się na kierowanie prowizoryczne.

Obecna nominacja tłómaczona jest w tym sensie, że p. Matuszewski definitywnie skończył swą karjerę w dyplomacji z przeznaczeniem na wyższe stanowisko i na inny rodzaj służby. Jakie to ma być stanowisko? W kołach poinformowanych było wiadomem, że b. poseł, pułkownik, redaktor p. Koc mianowany został wiceministrem skarbu — hierarchicznie wyższa ranga (trzecia) od posła w Budapeszcie (czwarta) z prawem następstwa. P. Koc widocznie uznany został przez „decydujący czynnik“ za dojrzałego do objęcia ministerstwa skarbu na własną odpowiedzialność, zdawszy egzamin, jako główny pośrednik przy zawieraniu tzw. pożyczki kolejowej.

Jeżeli więc p. Koc ma zostać ministerm skarbu, co się stanie z p. Matuszewskim? Przecież sanacja nie chce chyba pozbyć się tak cennej siły, która chwilowo wprawdzie nie czuje się w pełni sił — p. Matuszewski wziął dwutygodniowy urlop zdrowotny — ale której wszyscy rokują wielką przyszłość. Tą przyszłością ma być następstwo po p. Sławku na stanowisku premjera. Czy zmiana ta nastąpi przed sesją nadzwyczajną Sejmu czy później, to dziś nie gra roli, gdyż zmiana jest zadecydowaną. O ile dotychczas były wątpliwości co do osoby następcy p. Sławka, to nominacja budapeszteńska daje mniejwięcej pewność, że i ta strona przesilenia już została załatwiona.

Jak pisma donoszą, zmiana ma być dokonaną w „niedalekiej przyszłości“. Zwłoka ta jest zrozumiałą, jeżeli się uwzględni, co tu mówią, a jeszcze więcej szepcą o tem, co się w Belwederze dzieje. Ogłaszane konferencje i audjencje nie zmieniają nic w tym stanie rzeczy, że kierownicy sanacji od dłuższego czasu są bez dyrektyw, macają w ciemnościach, nie mogąc, bo im nie wolno, zdobyć się na samodzielny czyn. P. Matuszewski wypocznie sobie na urlopie, a w międzyczasie może się atmosfera zmienić w taki czy inny sposób.

# Pięć lat od przewrotu majowego

I.

Dnia 12 maja mija 5 lat od wybuchu rokoszu wojskowego w 1926 r. **Wojnę domową wywołał Józef Piłsudski** k,tóry na czele części **zbuntowanego wojska** okręgu warszawskiego **podjął walkę zbrojną przeciwko prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej**, Stanisławowi Wojciechowskiemu i **rządowi parlamentarnemu, centrowo-prawicowemu**, Wincentego Witosa. Pretekstem do wywołania buntu była, jak się okazało, kłamliwa i prowokacyjna pogłoska, o ostrzeliwaniu w nocy z 11 na 12 maja siedziby Piłsudskiego w Sulejówku przez nieznanych osobników. Według oficjalnego komunikatu rządu z dnia 12 maja 1926 roku bunt przedstawiał się następująco:

„Szerzona od dłuższego czasu **przez spiskowców i burzycieli ładu i porządku zbrodnicza agitacja wśród wojska** spowodowała smutne następstwa.

Kilka oddziałów wojska z niektórych powiatów, zebranych w okolicy Rembertowa, podnieconych fałszywemi pogłoskami i uwiedzionych **fałszywemi rozkazami**, dało się pociągnąć do **złamania dyscypliny i wypowiedzenia posłuszeństwa rządowi Rzeczypospolitej.**

Rząd Rzeczypospolitej, stojąc na straży konstytucji i utrzymania ładu i porządku, zabezpieczył stolicę przed wtargnięciem **zbuntowanych dowódców i obałamuconych przez nich oddziałów**“.

Odezwa Prezydenta Rzeczypospolitej do wojska mówiła:

„Żołnierze Rzeczypospolitej! Honor i Ojczyzna, to hasła, pod któremi pełnicie szczytną służbę pod sztandarami Białego Orła.

Dyscyplina i bezwzględne posłuszeństwo prawowitym władzom i dowódcom, oto najważniejszy obowiązek żołnierski, na który składaliście przysięgę.

**Wierność ojczyźnie, wierność konstytucji, wierność legalnemu rządowi** — jest warunkiem dotrzymania tej przysięgi“.

Wezwania Prezydenta Rzeczypospolitej do „dotrzymania przysięgi“ oraz „powrotu na drogę prawa“ zbuntowani nie usłuchali. Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski udał się tedy osobiście (12 maja popołudniu) na most Poniatowskiego i w rozmowie z **Józefem Piłsudskim** wezwał go do **zaniechania rokoszu i powrotu na drogę prawa i posłuszeństwa** w imię najwyższych interesów Rzeczypospolitej. Piłsudski we właściwej mu bezceremonjalnej formie **odmówił**. Rozgorzała więc straszna wojna domowa. **Wojsko Rzeczypospolitej rozbite zostało na dwa wrogie, nawzajem się mordujące obozy.**

W trzecim dniu zaciętych morderczych walk bratobójczych na ulicach, niedawno przez ciemięzców zewnętrznych opuszczonej Warszawy, **Piłsudski zdobył pałac Prezydenta Rzeczypospolitej, Belweder**, w którym sam następnie zamieszkał.

Ratujący swe życie ucieczką przed **pociskami armatniemi Piłsudskiego, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej** Wojciechowski, oraz rząd Witosa dn. 14 maja **złożyli władzę.**

Jako motywy tego kroku Prezydent Wojciechowski podał: pragnienie **„zaprzestania dalszego przelewu krwi“**, zaś rząd Witosa, w protokole z ostatniego posiedzenia Rady ministrów dnia 14 maja

1926 w Wilanowie, zaznaczył, że ponieważ zajęcie przez Piłsudskiego stolicy „grozi przewlekłą wojną domową“ i prowadzi „do wojny między poszczególnemi dzielnicami Rzeczypospolitej“ i że „konieczneni jest użycie wojska dla obrony granic państwa wojną takich zagrożonych“, i dlatego, że „w interesie państwa niezbędne jest usunięcie rozdziału, dzielącego naród oraz wojsko na dwa wrogie obozy“ — Rada ministrów uchwaliła zgłosić swą dymisję.

Walka majowa spowodowała wielkie straty w ludziach i zniszczenie materialne w stolicy. Przeszło 500 żołnierzy i cywilnych osób zabitych i ponad tysiąc rannych zasłało ulice Warszawy — Piłsudski zaś w toku walk oświadczył prasie, że „jest przeciwnikiem gwałtu“, zaś w rozkazie do wojska, ogłoszonym w parę dni po zwycięstwie, wyraził „skruchę“: „Niech Bóg nad grzechami litościwy nam odpuści i rękę karzącą odwróci“... i zapewniał, że „przelana krew żołnierza... będzie nowym posiewem braterstwa“... Była to dziwna zmiana, co do „karzącej ręki“, gdyż w jesieni 1925 roku Piłsudski oświadczył demonstrującym w Sulejówku oficerom, że właśnie... bezsilność państwu daje ten, co karząca dłoń... zatrzymuje“...

### CELE PIŁSUDSKIEGO

Celem zbrojnego wystąpienia Piłsudskiego była — jak to wynika z jego oświadczeń — władza nad wojskiem i wpływ na politykę zagraniczną. To są, według jego licznych zapewnień — jego specjalności. W ogólności Piłsudskiemu chodziło niewątpliwie o wpływy na rządy i państwo zawsze i tam, gdzie to mu się będzie podobało i w tych kwestjach, które go zainteresują. Po ustąpieniu z wojska latem 1923 roku za rządu Witosa, Piłsudski zajął się pracą literacką, gdy ta się mu rychło znudziła, zapragnął wrócić do władzy przynajmniej, według jego oświadczeń, do „pracy w armji“. Powrót ten miała mu umożliwić projektowana ustawa o najwyższych władzach wojskowych, przewidująca stanowisko generalnego inspektora armji, na które to stanowisko kandydował Józef Piłsudski, jako domniemany naczelny wódz na wypadek wojny. Piłsudski wysuwał swoje postulaty co do treści tej ustawy, pragnąc sobie, jako przyszłemu generalnemu inspektorowi armji, zabezpieczyć jak najszerszą władzę i niezależność od rządu. Żądania jednak Piłsudskiego stały w sprzeczności z obowiązującą konstytucją. Projekt ustawy o władzach wojskowych, rzecz zrozumiała w każdem praworządnem i porządnem państwie, musiał być uzgodniony z konstytucją. Sprawa się przewlekała, ponieważ Piłsudski odrzucał wszystkie przedłożone mu do zaopinjowania projekty ustawy, zaś jego postulaty kłóciły się z konstytucją także z tego powodu, że żądał on przeprowadzenia ustawy na drodze pozasejmowej, dekretem Prezydenta. Wskazywało to wszystko albo na brak znajomości praw Rzeczypospolitej, albo ich bagatelizowanie ze strony oponenta. Bardzo ważnej tej sprawie Piłsudski nadawał charakter niezwykle drastyczny, zaogniając stosunki między nim a rządem Władysława Grabskiego, specjalnie zaś występował przeciw ministrowi spraw wojskowych generałowi Sikorskiemu, przeciw któremu klika „piłsudczyków“ wszczęła nienawistną kampanję. Piłsudski bowiem w trudnościach konstytucyjnych w związku ze sprawą ustawy wojskowej, ciągle doszukiwał się osobistej intrygi. Po upadku rządu Wł. Grabskiego, Piłsudski postanowił wpłynąć otwarcie na bieg przesilenia, interwenjując osobiście u Prezydenta Wojciechowskiego na rzecz swych żądań i czyniąc zastrzeżenia co do obsadzenia pewnych tek ministerjalnych, głównie teki ministerstwa spraw wojskowych. „Piłsudczycy“ bowiem starali się wywołać w społeczeństwie mniemanie, że bez wpływu Piłsudskiego na rządy, grozi państwu zagłada.

Interwencja Piłsudskiego u Prezydenta Rzeczypospolitej, poparta została w dniu następnym (15 maja 1926) demonstracją tysiąca oficerów-piłsudczyków w Sulejówku, podczas której generał Dreszer zaofiarował Piłsudskiemu imieniem demonstrujących „pewne w zwycięstwach zaprawione szable“. Piłsudski odpowiedział, iż „bezsilność państwu daje ten, co karzącą dłoń sprawiedliwości zatrzymuje, a uczciwą i honorową pracę dla państwa... osłabia“...

Za rządu koalicyjnego Skrzyńskiego kwestja powrotu Piłsudskiego do armji była już na drodze do zrealizowania, gdy jednak rząd ten upadł, powrót rządu centrowo-prawicowego postanowił Piłsudski wyzyskać dla zbrojnego buntu o zdobycie władzy.

Kwestja wojskowa, poruszająca Piłsudskiego i legjonistów, nie budziła szerszego zainteresowania w społeczeństwie, i na tem podłożu wyłącznie wytoczona walka nie pociągnęłaby masy ludowe, bez których poparcia, niewiadomo, czy zbrojne wystąpienie Piłsudskiego zakończyłoby się jego zwycięstwem. Na popularność wystąpienia Piłsudskiego złożył się szereg momentów natury ogólnej, gospodarczych, społecznych i politycznych, których, zwłaszcza ostatnich, dostarczyła ówczesna nacjonalistyczna prawica.

Marjan Porczak.

# Nadzwyczajna sesja sejmowa to jeszcze nic pewnego

Pod powyższym tytułem donosi „Polonia“ z Warszawy:

„Pomimo zapadłej w łonie rządu decyzji o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej, mimo prac, które w związku z tem prowadzone są zarówno w radzie ministrów jak i w poszczególnych ministerstwach, wtajemniczone koła sanacyjne utrzymują, że nadzwyczajna sesja sejmowa wcale nie jest tak pewna jakby się wydawało.

Twierdzenie swoje opierają na tem, że podobno nikt jeszcze nie odważył się zawiadomić p. min. Piłsudskiego o postanowieniu zwołania sesji. Wobec zaś notorycznej niechęci, jaką żywi p. Piłsudski do otwierania ust opozycji sejmowej, nie jest wykluczone, że w ostatniej chwili pokrzyżuje on wszystkie plany.

W tym wypadku zarobiliby na tem urzędnicy, bo przewidywana dlań nowa pragmatyka p. Pierackiego musiałaby poczekać do jesieni“.

### SIERŻANT WÓJCIK

Tajemniczość sytuacji — nie można powiedzieć: wyjaśnił, ale — scharakteryzował przed paru dniami „Nowy Dziennik“ następującą informacją:

„Pierwszy sygnał już dano. Z generalnego inspektoratu armji nadchodzą wiadomości. Coprawda, nie są to wiadomości oficjalne: ani oficjalny PAT, ani inne półoficjalne agencje nie dają żadnych informacyj z Alei Ujazdowskich. Wszystko tam jest tajemnicze, wszystko konspiracyjne.

Auto, które tam przybywa, nie zatrzymuje się w Alejach, lecz wjeżdża z drugiej strony do gmachu. Marszałek Piłsudski omija wszelkie rozmowy telefoniczne, nie ma do nich zaufania, sądząc, że można je podsłuchać.

Jego wierny strażnik sierżant Wójcik utrzymuje w ściśłej tajemnicy wizyty marsz. Piłsudskiego, a prasa sanacyjna otrzymuje wiadomość, czy plotkę tylko dzięki znajomości z jakimś dyżurnym, który opowiada coś niecoś w odpowiednim nastroju i przy dobrym humorze o ostatnich wizytach“.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

# Sanacja w dobroczynności

Pod tym tytułem pisze „Nowy Głos Przemyski“ w Nr. 19:

„W minionym tygodniu toczył się przed sądem grodzkim w Przemyślu proces o obrazę czci wytoczony przez p. sędzinę Friedową przeciw p. generałowej Galiczynie i 15 paniom z zarządu „Rodziny wojskowej“ i ochronki im. Piłsudskiego. Oskarżonym był również jako jedyny mężczyzna p. Sykała.

Kilkugodzinna rozprawa, prowadzona przez p. sędziego dra Hryniewicza, ujawniła specyficzną mentalność sanacyjnych „działaczek“. Zeznaniami świadków stwierdzone bowiem zostało, że gdy p. Friedowa jako sekretarka ochronki im. Piłsudskiego zwróciła p. Galiczynie uwagę na konieczność przestrzegania statutu i regulaminu, spotkała się z obraźliwemi wykrzyknikami i zapowiedzią wykluczenia. P. Friedowa, której mąż najpierw próbował sprawę na drodze honorowej załatwić, zaskarżyła p. Galiczynę. W odpowiedzi na to, panie sanacyjne wraz z p. Sykałą wykluczyły p. sędzinę Friedową ze stow. „Rodzina wojskowa“ i ochronki im. Piłsudskiego. P. Friedowa wniosła ponowną skargę przeciw tym wszystkim, którzy odnośne pismo podpisali. Oskarżeni na odbytej 27 kwietnia rozprawie nie byli wstanie żadnego zarzutu przeciw p. Friedowej podnieść, a nawet przez usta obrońcy uznali, że działalność p. Friedowej w wymienionych stowarzyszeniach była ofiarną i pożyteczną.

Tak więc okazało się, że kto w gronie sanacyjnem nawołuje do przestrzegania przepisów statutu i regulaminu, staje się niewygodny i zostaje odtrącony, kto zaś odważa się skorzystać ze swych praw obywatelskich wobec generałowej — jest potępiony.

Zaznaczyć należy, że sprawa, dla której p. Friedowa przypomniała przepisy, nie była drobną. Do ochronki przyjęto bowiem bez uchwały zarządu, a nawet bez zgody prezydjum troje dzieci z jednego domu, posiadające ojca i chore na chorobę skórną.

Rozprawa została odroczona na 26 maja“.

—ooo—

# Rozpędzony i... przywrócony do łaski

Pamiętne jest oświadczenie min. Składkowskiego, że kazał rozpędzić kierowników urzędu śledczego w Łucku za nieludzkie katowanie aresztowanych komunistów.

Niedawno donieśliśmy, że kilku rozpędzonymi policjantami zaopiekował się woj. Józewski, a m. in. podk. Sergjusza Zarembę ulokował w starostwie. Obecnie dowiaduje się „Robotnik“, że ten że Sergjusz Zaremba został przywrócony do łaski i z powrotem przeniesiony do łuckiego urzędu śledczego.

Bo cóżby robił system sanacyjny bez takich Zarembów?

—ooo—

# Reorganizacja Kas Chorych

### WYSOKIE KOSZTY „OSZCZĘDNYCH“ PENSYJ KOMISARZY

Na podstawie wydanego w końcu r. ub. rozporządzenia prezydenta Rzplitej odbywa się obecnie „reorganizacja“ kas chorych, która polega na „komasowaniu“ poszczególnych kas. Zamiast dotychczasowych 243 kas liczba ich ma być ograniczona do 56. Jak donosi prasa warszawska, Kasa Chorych miasta Warszawy ma być połączona z 4 sąsiedniemi kasami. W okręgu lwowskim łączy się w jedną aż 11 takich kas. Przyszła warszawska kasa chorych liczyć będzie około 300 tysięcy ubezpieczonych a łącznie z członkami ich rodzin około jednego miljona. Najmniejsza kasa w Kowlu obejmować będzie 10 tys. ubezpieczonych.

W związku z tą reorganizacją ogłoszone zostały ciekawe obliczenia o łącznej sumie składek wszystkich kas chorych. W roku 1928 wszystkie kasy chorych ściągały przeszło 21 miljonów złotych składek miesięcznie, czyli 253 miljony złotych rocznie. W roku 1930 suma tych składek dosięgła 300 miljonów złotych. Jeśli do tego doliczyć pozostałe ubezpieczenia społeczne, daje to sumę przeszło pół miljarda złotych, które płaci przemysł i handel oraz robotnicy i pracownicy umysłowi.

### 56 NOWYCH KOMISARZY KAS CHORYCH

Jak już donieśliśmy, w dniu 8 bm. odbyło się w głównym urzędzie ubezpieczeń w Warszawie wręczenie nominacyj komisarzom przyszłych 56 okręgowych kas chorych, które zostają utworzone w miejsce dotychczasowych 243 kas. Dotychczasowi komisarze kas chorych otrzymali wszyscy zwolnienia; nowi komisarze zostali mianowani w znacznej większości z pośród dotychczasowych 243 komisarzy.

Komisarze przyszłych kas okręgowych mianowani zostali jako komisarze organizacyjni i przeprowadzą oni likwidację dotychczasowych kas chorych, oraz organizację nowych kas okręgowych.

Z pośród kas chorych, obejmujących większe okręgi, komisarzem kasy chorych okręgu Warszawa, został mianowany p. Kazimierz Rożnowski, okręgu Łódź p. Eugenjusz Łopuszański, okręgu Kraków dr. Zdzisław Kolkiewicz, okręgu Lwów dr. Józef Marczyński, okręgu Poznań dr. Czesław Jakubowski, okręgu Toruń p. Apolinary Zdanowicz, okręgu Sosnowiec p. Michał Wąsowicz, okręgu Lublin p. Bronisław Chombakow.

—ooo—

# Dlaczego unieważniono wybory w okręgu 9?

Jak donieśliśmy, w sobotę w Sądzie Najwyższym rozpatrywany był protest wniesiony przez stronnictwo narodowe przeciw wyborom do Sejmu w okręgu: Nr. 9 Płock, Sierpc, Rypin i Płońsk. Przeciw protestom wnieśli kontrprotesty zwolennicy BB, w imieniu których występował adw. Perzyński. Trybunałowi przewodniczył sędzia Berezowski, w skład kompletu wchodzili: sędziowie Dyduszyński i Rakowiecki, z ramienia prokuratury wystąpił prok. Moszyński. Mec. Kozielski z ramienia listy Nr. 4 stawił się. Głównym powodem unieważnienia listy Nr. 4 było uznanie przez miejscowy komitet wyborczy 12 podpisów, złożonych pod listą za „nieczytelne". Wśród tych nieczytelnych podpisów znajdowały się trzy podpisy miejscowych adwokatów: Kozielskiego, pełnomocnika listy, Zliszczyńskiego i Froberta. Za nieczytelne również uznano podpisy obrońcy sądowego, zamieszkałego w Płocku, Borowskiego, oraz rejenta płockiego Płoskiego, wreszcie handlowca Andrego.

W skład komisji wyborczej, która unieważniła listę Nr. 4, oprócz prezesa sądu okręgowego i dwóch sędziów wchodzili również mianowani przez komisarza rządowego delegaci rady miejskiej. Po zreferowaniu sprawy przez sędziego Rakowieckiego, popierał protest mec. Nowodworski, dziekan Rady adwokackiej.

Sąd Najwyższy ogłosił wyrok, mocą którego wybory w okręgu Nr. 9 zostały unieważnione. W ten sposób *utracili mandaty*: z listy Nr. 7 tow. Mieczysław *Niedziałkowski*, tow. Wincenty *Kempczyński* i Józef *Białoskórski* (Stron. ludowe) oraz z listy BB Stefan *Pomianowski* i Jan *Rudowski*.

Rozpatrywany był również protest w okręgu 14, obejmującym powiaty: łaski, sieradzki i łódzki. Protest został przez Sąd oddalony.

* * *

Wybory do Sejmu w okręgu płockim odbędą się prawdopodobnie w drugiej połowie czerwca. Na skutek wyroku Sądu Najwyższego min. spraw wewnętrznych wyda do dnia 25 maja rozporządzenie o rozpisaniu nowych wyborów w okręgu nr. 9. Wybory przeprowadzone będą przez komisje, które działały w listopadzie na podstawie tychsamych spisów wyborczych, gdyż wadliwość spisów nie została zakwestjonowana.

Po wyborach zbierze się główna komisja wyborcza, celem przeprowadzenia nowego obliczenia mandatów, przypadających z list państwowych.

# Postulaty kolejarzy

### PREZYDJUM ZZK U MINISTRA KUEHNA

Dnia 5 bm. prezydjum Związku zawodowego kolejarzy w osobach tow.: prez. Kuryłowicza, wiceprezesów Kozłowskiego i Maksamina i sekretarza generalnego Gryłowskiego, zostało przyjęte przez p. ministra Kühna na dłuższej audjencji, w ciągu której poruszono szereg spraw w obecnej chwili najbardziej aktualnych.

Ostatnia konferencja przedstawicieli Zw. z p. ministrem odbyła się 6 marca br. i w całości poświęcona była wprowadzonym na PKP kosztem pracowników „oszczędnościom" budżetowym, łącznie z zapowiedzianą już wówczas, tylko terminowo jeszcze nie ustaloną, zniżką poborów pracowniczych.

Ponieważ tymczasem Rada ministrów zdecydowała płace pracownicze obniżyć już od 1 bm., — przeto Związek po uchwaleniu protestu przeciw uchwale rządu i po przedłożeniu bardzo obszernego protestu pisemnego, postanowił protest ten podnieść również i na najbliższej ustnej konferencji z p. ministrem dla podkreślenia, że z tem co obecnie dzieje się w kolejnictwie, **masy kolejarskie absolutnie nigdy się nie pogodzą.**

### PROTEST PRZECIW OBNIŻCE PŁAC

W sprawie obniżenia płac o 15 procent, delegacja wskazała na specjalne **fatalne warunki pracowników kolejowych** ze względu na różne „oszczędności" dotąd już na PKP przeprowadzone. Skutkiem obcięcia płac o 15 procent, więcej aniżeli połowa pracowników będzie wynagradzana **poniżej minimum egzystencji.**

Delegacja podniosła również momenty natury finansowej, które absolutnie nie usprawiedliwiają zarządzenia rząd o obcięciu płac pracownikom kolejowym.

W odpowiedzi na powyższy protest p. minister zwrócił uwagę, że dodatek 15-procentowy obowiązywał „wszystkich pracowników państwowych" i wobec tego „trudno było" wyłączyć pracowników kolejowych z pod działania zarządzenia Rady ministrów z dnia 10 kwietnia. Gdyby pracownicy kolejowi byli objęci odrębną ustawą uposażeniową, gdyby dochodowość kolei „była pewna", można by było mówić o pozostawieniu płac kolejarzy na warunkach poprzednich.

Ministerstwo komunikacji — oświadcza dalej p. minister — opracowuje obecnie „nowy projekt płac", jednakowoż trudno mówić, kiedy do pracowników kolejowych zostanie zastosowany odrębny system wynagradzania!

W każdym razie cofnięcie ostatniego rozporządzenia w tych warunkach, w jakich się pracownicy znajdują, mogłoby nastąpić tylko na skutek uchwały Rady ministrów, któraby obejmowała wszystkich pracowników państwowych.

### URLOPY WYPOCZYNKOWE PRACOWNIKÓW PRÓBNYCH

W sprawie urlopów wypoczynkowych pracowników próbnych delegacja, nawiązując do wniesionego już przedtem memorjału pisemnego, zwróciła uwagę na niesłuszność zarządzenia, dotyczącego tych urlopów i prosiła o wymiar, jaki jest stosowany do pracowników umysłowych i fizycznych zatrudnionych na kolejach w charakterze pracowników etatowych lub stałych.

P. minister w odpowiedzi oświadczył, że stanowisko ZZK jest słuszne i że już wydał okólnik do wszystkich okręgów dyrekcyjnych, zmieniający za rządzenie dotychczasowe w tym kierunku, że dla pracowników próbnych, zajętych na stanowiskach pracowników umysłowych, urlopy będą udzielane po 3 latach ich pracy w rozmiarze 21 dni, a dla innych pracowników próbnych po trzech latach służby 15 dni.

### REDUKCJA DNI PRACY W WYDZIALE DROGOWYM

W sprawie redukcji dni pracy w wydziale drogowym delegacja przedstawiła pismo, w którem oświetla praktykowane nadal **redukcje dni pracy** prawie we wszystkich okręgach dyrekcyjnych, pomimo obcięcia płac o 15 procent, skutkiem czego pracownicy drogowi bici są podwójnie. P. minister przyrzekł, że zajmie się niezwłocznie tą sprawą i wyda odpowiednie zarządzenia.

### INNE SPRAWY

Delegacja przedłożyła następnie spis pracowników kolejowych translokowanych **w okresie przed wyborczym na skutek zarządzeń władz administracyjno-politycznych** z prośbą o cofnięcie tych translokacyj, oraz postulaty, dotyczące: zrównania emerytur pracowników, rekrutujących się z pośród b. stałodziennych z emerytami tak zw. etatowymi, dalej sprawy pracowników służby eksploatacyjnej, drogowej i tak zw. maszynowej; — sprawy urlopów wypoczynkowych; zaszeregowania stanowisk do wyższych grup; rozszerzenia ilości etatów; umundurowania; przyznania 20 procent dodatku dla pracowników w Pruszkowie.

P. minister przyrzekł zająć się sprawami i wydać odpowiednie zarządzenia.

# Projektowana reforma rolna w Hiszpanji

Jednem z najważniejszych dla rządu republikańskiego w Hiszpanji zagadnień jest *sprawa rolna*. Olbrzymia większość gruntu uprawnego w Hiszpanji należy do wielkich właścicieli. Liczni magnaci posiadają po 80.000 hektarów i przez całe życie nie próbowali ani razu bodaj obejrzeć swoich dóbr. Obszarnicy z reguły **nie prowadzą gospodarki rolnej**, lecz *wydzierżawiają całość* swych dóbr. Dzierżawcy generalni uprawiają systemem folwarcznym nie więcej niż czwartą część gruntu latyfundjów. Reszta jest wydzierżawiona drobnym poddzierżawcom chłopom za *kolosalne czynsze*. Zarówno dzierżawcy jak i poddzierżawcy wyzyskują w straszliwy sposób robotników rolnych, którzy do niedawna byli zupełnie niezorganizowani. Dopiero w lipcu 1930 r. powstał związek zawodowy robotników rolnych, na którego czele stoi tow. Lucio Martinez Gil. Związek ten liczy obecnie 40.000 członków, zgrupowanych w 324 oddziałach. Wszakże ilość robotników rolnych w Hiszpanji wynosi *2 miljony*.

Chłopów, posiadających swój grunt na własność jest w całej Hiszpanji *zaledwie półtora miljona*, a z tego pół miljona posiada zaledwie 1 hektar (niecałe 2 morgi) *lub mniej*, gdy tymczasem 150 wielkich obszarników posiada razem miljon hektarów. Z pomiędzy 20 miljonów hektarów, nadających się pod uprawę, uprawiana jest *tylko połowa*. Reszta leży odłogiem z powodu zaniedbania urządzeń nawadniających. W wielkich latyfundjach leży odłogiem przeszło 50% gruntu, gdyż ani obszarnicy ani dzierżawcy nie robią żadnych inwestycyj. Tow. Gil propaguje myśl oddania latyfundjów wielkim spółdzielniom rolnym, którym by państwo udzielało kredytów na roboty nawadniające i nabycie maszyn rolniczych.

Rządząca obecnie koalicja republikańsko-socjalistyczna wypracowała jeszcze przed przewrotem szeroko zakreślony program reform rolnych, który zamierza obecnie wprowadzić w życie. Według tego projektu cała wielka własność gruntowa ma być *wywłaszczona* za odszkodowaniem, zaczynając od tych obszarów, gdzie potrzebne są roboty nawadniające, gdzie grunt jest źle wyzyskany i gdzie *robotnicy rolni są uciskani społecznie i politycznie*. Wywłaszczone grunta mają być oddawane w *dziedziczną dzierżawę*. Poddzierżawianie gruntu będzie zakazane, wyzyskiwacze w rodzaju dzisiejszych głównych dzierżawców mają zniknąć.

Wprowadzona będzie ochrona drobnych dzierżawców, a grunta od dłuższego czasu nieuprawiane bezpośrednio przez właścicieli, będą mogli dzierżawiący je obecnie chłopi *wykupić* po cenach i na warunkach, ustanowionych przez władze. — Związki i spółdzielnie rolników otrzymają *prawo pierwokupu* położonych w ich gminach gruntów. Odpowiednie instytucje kredytowe dostarczą im środków do nabycia i zagospodarowania gruntów. W każdej gminie ma być utworzony *grunt gminny*, do utworzenia którego będzie się musiała procentowo przyczynić większa własność prywatna. Gospodarstwa karłowate mają być upełnorolnione i skomasowane. Warunki pracy robotników rolnych będą uregulowane w *gwarantowanej przez państwo umowie zbiorowej*.

Pozatem program przewiduje stworzenie wielkich państwowych folwarków doświadczalnych i państwowego banku rolnego. Dobra królewskie, które przechodzą bez zapłaty na własność państwa będą użyte częściowo na stworzenie sanatorjów ludowych i kolonij letnich dla dzieci i młodzieży, a częściowo oddane gminie Madrytu na stworzenie wielkich publicznych parków.

# Zjazd skarbowców

Zarząd główny stowarzyszenia urzędników skarbowych zwołuje na niedzielę, dnia 17 maja ogólno-polski zjazd delegatów skarbowych do Warszawy. Przedmiotem obrad tego zjazdu będzie zniżka płac urzędników państwowych oraz projekty nowej pragmatyki.

# „Pański notarjat się skończy"

Donoszą z Katowic o charakterystycznym incydencie, jaki wydarzył się w Sejmie śląskim podczas omawiania interpelacyj poselskich w sprawie ostatnich wyborów na Śląsku.

Oto w czasie przemówienia posła Kempki z grupy Korfantego zdenerwowany poseł sanacyjny p. Witczak (sędzia!) rzucił pod adresem mówcy (z zawodu notarjusza) bardzo przejrzystą pogróżkę: „Pański notarjat się skończy". Po wrzawie, która wybuchnęła wskutek tej pogróżki — poseł Sosiński imieniem klubów NPR i Ch-Dem. złożył następujące oświadczenie:

„Podczas drugiego przemówienia posła Kempki p. poseł Witczak krzyknął: „Pański notarjat się skończy!" Wobec tego pozwalam się zapytać p. marszałka, czy uważa, iż ta próba sterroryzowania posła podczas pełnienia obowiązków licuje z godnością i powagą tej Wysokiej Izby?

# Wiadomości polityczne

### NOWY POSEŁ POLSKI W WIEDNIU

W najbliższym czasie nastąpić ma zmiana na stanowisku posła polskiego w Wiedniu. Placówkę obejmie obecny dyrektor departamentu konsularnego w MSZ, b. poseł w Rydze, p. Juljusz Łukasiewicz.

Dotychczasowy poseł w Wiedniu p. Bader przechodzi w stan rozporządzalności ministra.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWOJ DZIENNIK!**

# Co za niespodzianki kryje w sobie pragmatyka

Jak się dowiaduje „Robotnik", pragmatyka, którą rząd ma obdarzyć urzędników, kryje w sobie szereg niespodzianek, które naprawdę obrzydzą urzędnikom życie. Więc przedewszystkiem ma zostać przywrócony słynny art. 116, na mocy którego można usuwać stabilizowanych urzędników bez komisji dyscyplinarnej. Podniesienie minimum lat dla uzyskania prawa do emerytury z 10 na 15 ma obowiązywać wstecz, czyli urzędnicy, którzy obecnie jeszcze nie mają pełnych 15 lat służby, tracą prawo do emerytury, jakkolwiek już je mieli według dotychczasowych przepisów.

Ma nastąpić redukcja we wszystkich urzędach o 30 proc. ogółu pracujących, przyczem — domyślać się można — na pierwszy ogień pójdą ci urzędnicy, którzy już rychło nabędą prawo do emerytury.

Wreszcie stopniowo ma rząd przejść na wypłatę pensji z dołu.

Tyle nasz informator. Najbliższa przyszłość pokaże, czy i o ile informacje te są ścisłe.

# Ze sportu

POLSKA POŁUDNIOWA—POLSKA PÓŁNOCNA 5:2 (3:2). Zawody powyższe odbyły się w ramach dnia PZPN o puhar honorowego prezesa PZPN Dr. Cetnarowskiego. I trzeba przyznać, że pomysł urządzenia tej imprezy był bardzo szczęśwy, gdyż pozwolił nam na przegląd elity piłkarskiej w Polsce. Szkoda tylko, że publiczność nie dowierzająca podobnym imprezom, niezbyt tłumnie jawiła się na zawodach. I niechaj żałują ci, którzy pozostali w domu, tak pięknej, żywej i ambitnej gry prędko nie zobaczą. Jeśli nie wierzą, że tak było, niech zapytają tych co się entuzjazmowali wysoką klasą kunsztu piłkarskiego drużyny południowej.

Na czoło gry wybijała się europejska klasa pomocy krakowskiej w składzie: bracia Kotlarczykowie i Mysiak. Gracze ci idealnie z sobą zgrani, nie mają sobie równych w Polsce i jeśli zespół południowy wygrał i wygrać mógł jeszcze wyżej, to tylko dzięki tej stylowo i wzorowo grającej trójce. Również obrońcy: Zachemski—Pająk stanowili dobrą parę, przyczem Pająk przedstawia świetny materjał. Napad krakowian za wyjątkiem Joksza, grał bez zarzutu, szczególnie środkowa trójka. Smoczek tym razem był b. dobrym kierownikiem ataku, może jedynym graczem w obecnych warunkach, któremu możnaby było powierzyć prowadzenie napadu reprezentacyjnego Polski. Łącznicy Kisieliński i Pazurek po pierwszych minutach rozegrali się. Bator był produktywny i nie zrobił żadnego błędu. Widocznie niedysponowanym okazał się Otfinowski. Reasumując drużyna południowa, która za wyjątkiem Pająka składała się z graczy krakowskich, grała pięknie i skutecznie. O drużynie północnej nie można niestety tego powiedzieć. Tylko przez pierwsze 15 minut grała ona wzorowo i przewyższała swego przeciwnika, u którego brak był zrozumienia i ambicji. W tym okresie zdobyła ona dwie bramki nie bez pomocy ze strony Otfinowskiego. Ale wystarczyło, aby Bator zdobył pierwszą bramkę dla gospodarzy, by momentalnie nastąpiło przeobrażenie w zespole krakowskim, który aż do końca zawodów dzierżył przewagę. Strzelcami następnych bramek byli Smoczek (3) i Kisieliński. Wszystkie bramki oklaskiwane były długotrwałymi okrzykami na cześć drużyny krakowskiej. P. Dymsza, artysta „Qui pro quo", próbował dopingować warszawistów, ale przekonawszy się, że okrzykami nic nie wskóra, dał za wygraną... i bawił publiczność kawałami kabaretowymi. Po zawodach przemówił w gorących słowach do zwycięskiej drużyny prezes Dr. Cetnarowski wręczając jej kapitanowi Kotlarczykowi I. puhar. Sędziował b. dobrze, choć nie bez pewnych błędów dr. Lustgarten.

CRACOVIA — REPREZENTACJA CZĘSTOCHOWY 8:2 (6:0). Zawody te rozegrane w Częstochowie, przyniosły wysokocyfrowe zwycięstwo Cracovii, dla której bramki zdobyli: Suchoń, Mitusiński, Selinger i Marjan.

GARBARNIA IB—PODGÓRZE 3:1, OLSZA—WAWEL 1:0, WISŁA IB—KROWODRZA 4:0, KORONA—CRACOVIA IB 5:5, LEGJA—ZWIERZYNIECKI 6:0.

MAKKABI—ZWIERZYNIECKI K. S. 3:2. Zawody o mistrzostwo kl. A. przyniosły nieznaczne zwycięstwo Makkabi. Pozatem obfitowały one w nieporozumienia.

ZE SPORTU ROBOTNICZEGO

PLENARNE ZEBRANIE RSKO odbędzie się dzisiaj o godz. 7.30 wieczorem w lokalu przy ul. Batorego 5, parter na lewo.

IMPREZY RKS LEGJI. Podobnie jak każdej niedzieli, odbył RKS Legja szereg imprez, które znamionują szybki i wszechstronny rozwój tego popularnego w Krakowie klubu.

ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE rozegrane przez Legję z Sokołem II. z Katowic, przyniosły dość znaczne zwycięstwo gościom w stosunku 6:1. Trzeba atoli uwzględnić tę okoliczność, że Katowiczanie posiadają rutynowanych i doskonałych zapaśników, z których kilku brało udział w rozgrywkach mistrzowskich świata w Pradze. Spotkanie zapaśników Legji z takimi zawodnikami wyjdzie im na dobre, gdyż nabędą większego doświadczenia i wyszkolenia. Wyniki przedstawiają się następująco: Cichocz (L)—Fojt 7 m. 48 sek., Drozd (S)—Bojak (L) 4 m. 4 sek., Gardawski (S)—Boroński (L) 17 m. 25 sek., Ruda (S) — Kysłok (L) 2 m. 32 sek., Gąsior (S)—Gross (L) 18 m. 2 sek., Grychtol (S)—Krawczyk (L) 14 m. 20 sek., Gałuszka (S)—Rusznitz 16 m. Zawody powyższe odbyły się w hali ośrodka W. F.

PIŁKA NOŻNA: RKS LEGJA—ZWIERZYNIECKI KS 6:0. Legja na tych zawodach grała znacznie lepiej niż ostatnio, choć trzeba przyznać, że Zwierzyniecki KS nie wystawił pełego składu. Bramki dla zwycięzców strzelili: Mytar (4) i Kasperek i Turecki po jednej.

KOSZYKÓWKA: A. Z. S. LEGJA 6:1. Silna drużyna akademików pokonała nie bez trudu słabo grającą drużynę Legji. Natomiast lepiej się poszczęściło Legji w Skawinie, gdzie po ładnej i ambitnej grze, pokonała tamtejszy zespół Strzelca w stosunku 26—13.

Młoda drużyna Legji czyni wielkie postępy. Przy dalszym pilnym treningu może ona odegrać poważną rolę w rozgrywkach.

# Sprawy partyjne

DO DELEGATÓW NA XXII KONGRES PPS W KRAKOWIE

Wszystkim towarzyszom, którzy przybędą do Krakowa na Kongres Partyjny w czasie Zielonych Świąt, zwracamy uwagę, aby zgłaszali zapotrzebowanie na kwatery z podaniem, czy reflektują na mieszkanie w hotelu, czy też we wspólnej kwaterze, oraz dokładny termin przyjazdu — najdalej do dnia 12 maja br. do sekretarjatu OKR PPS Kraków—miasto, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Kto nie zgłosi do powyższego terminu zapotrzebowania, nie będzie mógł reflektować na kwaterę wobec przewidzianych licznych wycieczek do Krakowa w czasie Zielonych Świąt.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS
Kraków—miasto.

# W motorówce do Krynicy

W sobotę o godzinie 15'20 wyjechał z Krakowa do Krynicy kolejowy wóz motorowy, uruchomiony przez krakowską dyrekcję kolei, jako próbny pociąg turystyczny. W wycieczce wzięli udział liczni zaproszeni goście, a m. in.: wicewojewoda Bilek, wiceprezydent Ostrowski, prezes sądu apelacyjnego Strawiński, prokurator apel. Stąpor, naczelnicy wydziałów województwa, dyrektor robót publicznych inż. Dudek, zastępca dowódcy DOK pułk. Bolesławicz, b. minister prof. Kumaniecki, pułk. Belina-Prażmowski, dyr. Izby handlowej Mianowski, szef biura propagandy m. Krakowa pułk. Piotrowski, przedstawiciele Związków przemysłowców dr. Ader i wicedyr. dr. Spitzer, reprezentanci prasy i in. Władze kolejowe reprezentowali prezes inż. Bobkowski, wicedyr.: Gismann, oraz szefowie wydziałów dyrekcji. Z największą punktualnością motorówka mijała poszczególne stacje, zatrzymując się tylko na większych stacjach po 1—3 minut. Przyjazd do Krynicy nastąpił o godz. 19.55, jazda więc trwała 4 godziny 35 minut. Pobyt w Krynicy poświęcili goście zapoznaniu się z nowemi urządzeniami i budowlami zdrojowiska. Uczestnicy wycieczki, gościnnie podejmowani przez dyrektora Zakładu zdrojowego p. inż. Nowotarskiego, odnieśli z wycieczki b. korzystne wrażenia. Droga powrotna do Krakowa w niedzielę trwała od godz. 19'32 do 0'02, tj. 4 i pół godziny.

Rozkład jazdy motorówki jest tak ułożony, że umożliwia wycieczkowiczom pobyt w Krynicy od soboty wieczora przez całą niedzielę. Bilet jazdy mimo skrócenia trwania podróży kosztować będzie wedle taryfy pociągu osobowego tak, że podróż motorówką do Krynicy cieszyć się będzie powodzeniem jak motorówki do Zakopanego.

# KRONIKA

## TUR

TŁUMNY UDZIAŁ W WYCIECZCE TUR NA WAWEL

Jak wiadomo TUR w miesiącach wiosennych urządza wycieczki, które cieszą się wielką frekwencją robotników krakowskich. Po wycieczce do Muzeum Narodowego w Sukiennicach, urządzono w ub. niedzielę drugą do zamku i Smoczej jamy na Wawelu. Na tę wycieczkę przybyli niezwykle licznie robotnicy krakowscy z rodzinami, tak, że musiano podzielić ich na trzy grupy, aby z pożytkiem mogli zwiedzić skarby naszej przeszłości. Wycieczka zabawiła na Wawelu kilka godzin. Dzięki niezwykłej uprzejmości p. Taszakowskiego, zarządcy zamku, robotnicy mogli zwiedzić dokładnie komnaty i Smoczą jamę.

—ooo—

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE ŚP. WŁADYSŁAWA ORKANA. Ostateczny program przewiezienia zwłok p. Władysława Orkana, wielkiego pieśniarza Podhala z tymczasowego grobu na cmentarzu rakowickim w Krakowie, na miejsce wiecznego spoczynku na starym cmentarzu w Zakopanem przedstawia się następująco: Dnia 14 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w auli U. J. Akademja żałobna, na program której złożą się: zagajenie dyr. Zachemskiego, produkcje chóru akademickiego, sylwetka Orkana, którą skreśli znany krytyk literacki K. Czachowski, poczem nastąpi deklamacja cenionego art. dram. Wacława Nowakowskiego „Suplikacje" z Orkanowskiego „Pomoru". Akademję zakończy marsz żałobny Chopina, odegrany przez orkiestrę 1 baonu mostów kolejowych.

Eksportacja zwłok na dworzec kolejowy nastąpi w sobotę dnia 16 bm. o godz. 9'50 po nabożeństwie w kaplicy cmentarnej, które odprawione zostanie o godz. 7'30 rano przez ks. kap. Steicha. W eksportacji zwłok śp. Orkana wezmą udział delegacje różnych związków. Przez wszystkie stacje, przez które pociąg ze zwłokami śp. Orkana będzie przejeżdżał, młodzież szkolna i obywatelstwo okolic złoży hołd Wielkiemu Pieśniarzowi Podhala, składając wieńce na jego trumnę. Pogrzeb w Zakopanem odbędzie się w niedzielę o godz. 3 pop.

NOWY NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO I OPŁAT SKARBOWYCH. W miejsce dotychczasowego naczelnika urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych w Krakowie p. Słopowego, który przeniesiony został na identyczne stanowisko do Chrzanowa, zamianowany został p. Józef Jeziorański naczelnik urzędu skarbowego w Podgórzu Nr. 2.

JESZCZE NA TYDZIEŃ PRZEDŁUŻONO okres trwania wystawy tzw. „Salonu Warszawskiego" w Pałacu Sztuki przy ul. Szczepańskim. Ostatnio zwiedziło Salon szereg wycieczek szkolnych pod przewodnictwem nauczycieli. W okresie letnim salony Pałacu Sztuki stały się znowu miejscem, gdzie skupia się życie towarzyskie na dyskusjach i oglądaniu dzieł sztuki. W przyszłą niedzielę jako ostatnim dniu otwarcia tej wystawy odbędzie się pierwszy koncert spacerowy z udziałem wybitnych sił. Właściciele akcji będą naturalnie mieli wstęp wolny, wstęp zaś dla nie posiadających akcyj będzie wynosił 1 zł. i 50 gr. Dochód przeznaczony będzie na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Po zamknięciu tej wystawy odbywać się będą przez cały tydzień przygotowania do otwarcia wystawy zbiorowej rzeźb Xawerego Dunikowskiego, której otwarcie odbędzie się dnia 24 bm. Wystawa ta, zamierzona na wielką skalę, będzie ogromną atrakcją dla Krakowa. Zajmie ona wszystkie salony Pałacu Sztuki, oraz westibul. Na specjalnych rusztowaniach będą umieszczone olbrzymie rzeźby, oraz podobizna frontonu katedry Katowickiej z figurami nadnaturalnej wysokości. Niebawem podamy jeszcze bliższe szczegóły.

DWÓCH GRACZY ZŁAMAŁO NOGI. Na boisku Makabi w czasie gry złamano nogę Henrykowi Barmherzigowi. Podobnemu wypadkowi uległ Stanisław Tylko w czasie meczu w Swoszowicach. Ofiary wypadków opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego i przewiózł je do szpitala.

# Jaworznicka elektrownia nie potrafi zabezpieczyć regularnej dostawy prądu

Z fachowych kół inżynierskich piszą nam:

W krótkim okresie dostawy prądu dla Krakowa, elektrownia w Jaworznie zawiodła w zupełności pokładane w niej nadzieje regularnego i niezawodnego ruchu. W dniu 7 bm. nastąpiła ponownie długotrwała przerwa w dostarczeniu energji do Krakowa, której przyczyną — jak informują — miał być defekt turbiny w Jaworznie.

Nieustanne defekty turbin w elektrowni miejskiej są nam dobrze znane z historji tego zakładu. Stan rzeczy — tak przynajmniej zapewniano — miał się radykalnie zmienić z chwilą uruchomienia nowej elektrowni w Jaworznie. Niestety zapewnienia te — wpajane przemocą radcom miejskim — nie sprawdziły się.

Na łamach naszego dziennika zwracaliśmy kilkakrotnie uwagę na błędy polityki elektryfikacyjnej, popełniane przez prezydjum miasta. Także z innych stron przestrzegano przed zawarciem długotrwałej umowy prądowej z kopalnią w Jaworznie, która nie może dać żadnej gwarancji pewności ruchu, a to tembardziej, że przedsiębiorstwo to, mające za cel produkcję węgla, musi traktować interes elektryczny, jako poboczny. Żadne perswazje nie pomogły jednak i dyktatura prezydjalna zwyciężyła. Skutki tego zwycięstwa są aż nadto widoczne, ponieważ nie tylko gmina ponosi efektywne straty, wynikające z „famílijnej" umowy, lecz przedewszystkiem odbiorcy prądu, a zwłaszcza przedsiębiorstwa przemysłowe na terenie Krakowa są narażone na bardzo dotkliwe szkody, wskutek zbyt często powtarzających się przerw prądowych.

Ostatnia przerwa wywołała poważną panikę w teatrach, kinach i restauracjach. Ruch tramwajowy stanął, drukarnie przestały pracować. Brak prądu w większem mieście nie jest więc — co podkreślamy z naciskiem — czemś niewinnem, lecz może wywołać, zwłaszcza w godzinach wieczorowych, groźną sytuację. Nic więc dziwnego, że ludność Krakowa domaga się rewizji stosunku gminy do Jaworzna, a raczej rozwiązania umowy elektrycznej z Jaworznem i powierzenia dostawy prądu przedsiębiorstwu fachowemu, które jest w stanie dać wszelkie gwarancje niezawodności ruchu.

* * *

Powyższe uwagi otrzymaliśmy w niedzielę rano, a już tegoż dnia wieczorem znowu zgasło światło w Krakowie i to dwukrotnie, o czem poniżej podajemy dokładną wiadomość:

# Skandal ze światłem elektrycznem w Krakowie

### ŚWIATŁA GASNĄ A MAGISTRAT MILCZY

**W ciągu ostatnich trzech dni spotkała Kraków przykra niespodzianka nagłego zagaśnięcia świateł w godzinach wieczornych w całem mieście.**

Poraz pierwszy zgasło światło w piątek 8 bm., zaś drugi raz w ub. **niedzielę o godz. 8.30 wieczór pogrążył się w ciemnościach Kraków, a kilkadziesiąt minut potem, po uruchomieniu stacji krakowskiej — światła elektryczne znowu zgasły na kilkanaście minut.** Skutki tej katastrofy dały się odczuć w kinoteatrach, w teatrze Słowackiego i w „Bagateli", oraz w cyrku. **Wśród ciemności panujących w salach widowisk przepełnionych, jako w dzień świąteczny, publicznością, dawały się słyszeć głośne głosy oburzenia pod adresem komisarza rządu, a nawet wprost wymyślania na bezrząd panujący w mieście.** Ruch na ulicach przez czas zagaśnięcia świateł prawie ustał, gdyż obawiano się napadów rabunkowych zwłaszcza w obecnych czasach, gdy grasują w Krakowie szajki złodziei, dzięki bezradności policji.

Tramwaje stanęły, a zanim uruchomiono je, minęło przeszło 1 i pół godziny.

Powtarzające się wypadki pozbawiania miasta prądu elektrycznego świadczą, że elektrownia w Jaworznie, skąd Kraków czerpie prąd, **albo ma braki w urządzeniach technicznych, albo nie ma odpowiedniego nadzoru.** W Krakowie zaś rezerwowa stacja elektryczna z powodu niedołęstwa jej zarządu, nie daje sobie rady z szybkiem dostarczaniem prądu dla miasta. **Kraków, który płaci najwyższe opłaty w Europie za konsumpcję światła elektrycznego ma prawo domagać się od miasta prawidłowego funkcjonowania elektrowni, aby** nie narażano ludności na tego rodzaju przykrości i szkody, jak to miało miejsce dwukrotnie w ciągu trzech zaledwie dni. Przestały narazie pękać rury wodociągowe, teraz przyszła kolej na światło. **Ładna gospodarka miejska.**

W jednym z dzienników krakowskich, stojących blisko prezydjum miasta, doniesiono, że wskutek ostatniego defektu, jaki miał miejsce w elektrowni w Jaworznie dnia 8 bm. **sprowadzono aż z Wiednia specjalistę inżyniera, który bada przyczyny gaśnięcia światła elektrycznego. Dowiadujemy się więc o niezwykłym fakcie, że ani w centrali w Jaworznie, ani w elektrowni w Krakowie nie mamy specjalistów-inżynierów i trzeba ich sprowadzać aż z Wiednia. Pocóż więc miasto trzyma w elektrowni tylu inżynierów niespecjalistów, gdy musi sprowadzać za drogie pieniądze obcych specjalistów.**

To musi być wyjaśnione — **mieszkańcy Krakowa, którzy kolosalne sumy opłacają za elektryczność, bezwarunkowo żądają wyjaśnienia tej tajemnicy.** Komisarz rządu p. Rolle **powinien był już po piątkowej katastrofie powiadomić publiczność o jej przyczynach — „dyktatura" widocznie nie liczy się z opinją mieszkańców Krakowa.**

# Misja dworcowa opanowana przez stręczycieli

Warszawski „Kurjer Polski" notuje informację, jakoby t. zw. „Misja dworcowa" w Warszawie, będąca jedną z ważniejszych placówek dla przyjeżdżających do Warszawy kobiet — została w niezwykły sposób opanowana przez bandę stręczycieli do nierządu. „Jak się bowiem okazało — czytamy w tym dzienniku — dziewczęta, szukające w Misji na dworcu głównym noclegu, kierowano do podejrzanego lokalu przy ul. Wilczej 18. Właścicielką lokalu jest niejaka Marja Polkowska, starsza już kobieta, figurująca na liście lokatorów, jako „nauczycielka obcych języków". Wprowadziła ona w błąd misję dworcową, która widocznie nie sprawdzała na miejscu, czy ów „dom noclegowy" odpowiada swojemu przeznaczeniu.

Pomocnicą Polkowskiej była podobno, niejaka Marja Krasnopolska, rozwódka, która podawała się za żonę prokuratora, a na dworcach kolejow. odgrywała rolę przedstawicielki misji dworcowej. Do bandy należał jeszcze, podobno, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Kruczej 15 — Jan Wojciechowski. Brygada obyczajowa Urzędu śledczego, która ujęła w swoje ręce śledztwo w tej niezwykłej sprawie, dokonała w nocy z piątku na sobotę aresztowań szeregu osób, które bądź należały do bandy, bądź też współdziałały z nią.

Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, byłby to szczyt lekceważenia swoich zobowiązań społecznych przez instytucję, która podjęła się pieczy nad samotnie podróżującemi dziewczętami i młodemi kobietami, aby je ustrzec przed niebezpieczeństwem dostania się w sieci handlarzy żywym towarem.

Tymczasem instytucja ta przez swoje potworne niedbalstwo odgrywałaby rolę **agentury tego handlu!** A to przez niezadanie sobie trudu skontrolowania na miejscu i zasiągnięcia dokładnych informacyj o tem środowisku, do którego skierowywano samotne dziewczęta.

Wolno być niedbałym i łatwowiernym, gdy chodzi o własne sprawy, ale nie tam, gdzie chodzi o los innych, nad któremi się opiekę ma roztaczać!

—ooo—

FATALNE SKUTKI ATAKU EPILEPTYCZNEGO. Dostał ataku epileptycznego na Małym Rynku Józef Parlaczyński (l. 40), handlarz kwiatów. Nieszczęśliwy rzucony o ziemię doznał złamania podstawy czaszki. W ciężkim stanie przewiózł go lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala chirurgicznego.

NOŻEM W KLATKĘ PIERSIOWĄ. Na pog. rat. zgłosił się wczoraj 22-letni Rudolf Styrylski z głęboką raną, zadaną nożem w klatkę piersiową. Styrylski opowiedział lekarzowi pog. rat., że ranę zadał mu jakiś osobnik w Bonarce. Po opatrzeniu odesłano Styrylskiego do szpitala chirurgicznego.

KRADZIEŻE. Do wytwórni bielizny J. Dillera przy ul. Grzegórzeckiej włamano się przez wyrwanie kraty w oknie i skradziono bieliznę męską wartości 7.000 zł. — W czasie jazdy tramwajem na linji Nr. 1, skradziono p. H. Moserowi portfel z 1.000 zł. i wekslami.

JAK SANACJA UCIEKA PRZED GŁOSEM SUMIENIA ŚWIATA PRACOWNICZEGO. Wczoraj wieczorem miał się odbyć w Krakowie wiec pracowników umysłowych w sprawie omówienia obecnej katastrofalnej sytuacji gospodarczej w Polsce. Zainteresowanie tym wiecem wśród pracowników umysłowych, w szczególności wśród urzędników państwowych i samorządowych, oburzonych na dzisiejsze stosunki, było niezwykle silne. Udział świata pracowniczego w tym wiecu zapowiadał się tłumnie. Gdy wszystko już było przygotowane do odbycia wiecu, niemal w ostatniej chwili małopolskie towarzystwo rolnicze odmówiło sali. W ten sposób uniemożliwiono rozgoryczonym pracownikom zademonstrowanie przeciwko głodowym płacom, obniżkom płac i wzrastającemu bezrobociu. Efekt udaremnienia wiecu jest ten, że pracownicy nie poraz ostatni przekonali się, że sanacja jest jej największym wrogiem i że w ten sposób odwdzięcza się ona urzędnikom za jawne głosowanie podczas wyborów na „jedynkę".

UTONĄŁ W WIŚLE. Na terenie gminy Korabniki koło Krakowa wyłowiono z Wisły zwłoki Karola Kamińskiego z Rusocic. Kamiński przechodząc rzekę w dniu 5 bm. potknął się o kamień upadł i utonął.

KRWAWY POŚCIG ZA WŁAMYWACZEM. — W nocy z soboty na niedzielę posterunkowy policji, patrolując w rejonie magazynów pocztowocłowych na terenie dworca towarowego w Krakowie zauważył, jak jakiś osobnik manipulował koło jednego z wagonów, usiłując się do niego dostać. Osobnik ten na widok policjanta począł uciekać w kierunku ul. Warszawskiej nie zważając na nawoływania posterunkowego do zatrzymania się. W momencie, gdy włamywacz usiłował przeskoczyć parkan, posterunkowy strzelił do niego z rewolweru, raniąc go w plecy. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył rannego i przewiózł go w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że jest to relegowany z Francji Wojciech Kubisz (l. 29) z Lipnicy pow. Kolbuszowa. Milicjant miejski z Oświęcimia eskortował go do starostwa w Kolbuszowej i w drodze Kubisz zbiegł.

WŁAMANIE DO FABRYKI MAKARONU. Dokonano włamania do fabryki makaronu przy ul. Grzegórzeckiej 108, gdzie skradziono maszynę do pisania. W trakcie dochodzeń policyjnych znaleziono zakopane w kupkach perzu, na okolicznych polach: maszynę do pisania, skradzioną właśnie we wspomnianej fabryce, dalej 6 dużych łyżek srebrnych, 2 łyżeczki srebrne do kawy i 1 beczułeczkę z moskalami.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze dzisiaj grany będzie na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Mayerling", który po tem przedstawieniu na jakiś czas zejdzie z repertuaru. We środę przedstawienie operowe Towarzystwa muzycznego. We czwartek popołudniu, w związku z obchodem rocznicy powstania górnośląskiego, dane będą Fredry „Damy i huzary" po cenach najniższych, przyczem część biletów przeznaczona będzie dla szkół krakowskich, a pewna część dla uczestników obchodu górnośląskiego. Wieczorem schodząca również z repertuaru „Sztuba" K. Leczyckiego. — Najbliższa premjerą będą „Dzieje grzechu" Stefana Żeromskiego w scenicznej transkrypcji Leona Schillera. W wykonaniu tej sztuki biorą udział w głównych rolach pp.: Jaroszewska (Ewa), Kłońska (Pobratyńska), Burnatowicz (Plaza-Spławski), Dąbrowski (Jaśniach), Hierowski (Zygmunt Szczerbic), Jednowski (Pobratyński), Krzemieński (Pochroń), Nowakowski (Bodzanta), Szymański (Łukasz Niepołomski), ponadto cały niemal zespół w rolach pomniejszych. Dekoracje 29 odsłon widowiska zaprojektował p. Różański, reżyseruje p. W. Nowakowski.

PRZEDSTAWIENIE OPEROWE, na które złożą się Mascagniego „Cavalleria Rusticana", opera w jednym akcie w wykonaniu klasy operowej krakowskiego konserwatorjum, oraz dwa obrazy z opery „Orfeusz" Glucka: „Piekło" i „Elizjum" w wykonaniu uczennic klasy rytmiki i plastyki odbędzie się 13 maja o godzinie 8 wieczorem w teatrze im. J. Słowackiego. Zapowiedzieli przyjazd na przedstawienie delegat ministerstwa oświaty, departamentu kultury i sztuki p. radca ministerjalny Miketta, inspektor szkół muzycznych, oraz dyrekcje konserwatorjów i oper w Katowicach, Lwowie i Poznaniu. Pozostałe bilety w niewielkiej ilości do nabycia w kasie teatru im. J. Słowackiego.

„QUI PRO QUO" W BAGATELI. Dziś premjera nowej rewji pod tytułem „Sałatka majowa". Rewja ta w Warszawie osiągła rekord powodzenia. Kraków zobaczy tę rewję w całości, a ponadto jeszcze wybrane w najlepsze numery „pewniaki" „Qui pro quo". Wszyscy artyści, którzy tak serdecznego doznali przyjęcia w Krakowie, wystąpią w tej nowej rewji w swych najlepszych kreacjach. Czy będą to „Kretyńskie piosenki" Dymszy, czy „Alibi" z Jarossym, Dymszyną, Lawińskim i Minowiczem, czy też znakomite „Krótkie spięcie" z Kalinówną, Lawińskim, Minowiczem i Tomem, czy przepiękne tango Stefci Górskiej, czy też piosenki rozkosznej Zosi Terne, jedno jest pewnem, że każdy numer się spodoba. Rewja „Sałatka majowa" grana bę-

dzie tylko dziś we wtorek, jutro we środę i czwartek. Bilety sprzedaje kasa teatru Bagatela od godziny 10—2 i od 4—8'30.

**BRONISŁAW HUBERMAN**, wszechświatowej sławy skrzypek, wystąpi z jedynym koncertem w sali kinoteatru „Świt" w piątek 15 bm. Program obejmuje Beethovena sonatę Kreuzerowską, Czajkowskiego koncert skrzypcowy, Bacha Chaconne i inne. Pozostałe bilety do nabycia w przedsprzedaży (bez nadwyżki) w składzie fortepianów Wł. Bolański, Rynek gł. 34.

—ooo—

## ODCZYTY I ZEBRANIA

**ZNAKOMITY MATEMATYK PROF. E. CARTAN**, członek paryskiej Akademji Umiejętności i profesor Sorbony, wygłosi cykl wykładów na temat: „Sur les applications du triedre mobile". Wykłady odbywać się będą codziennie o godzinie 18 w Instytucie matematycznym (ul. Gołębia 20, II piętro). Goście mile widziani.

**W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM** odbędzie się jutro we środę o godzinie 7 wieczorem w sali przy ul. Radziwiłłowskiej 4 uroczysta akademja ku czci śp. prof. Dra Karola Kleckiego, honorowego członka Towarzystwa.

—ooo—

## Z Polski

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD OJCOWEM. W niedzielę rano wyjechali samochodem z Krakowa do Ojcowa Józef i Antoni Oraczowie. W pobliżu Ojcowa na silnym skręcie auto stoczyło się do przykopy, wskutek czego obaj jadący odnieśli szereg obrażeń. Wóz uległ niemal zupełnemu zniszczeniu.

NAPAD ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW W BRZOZOWEJ. W niedzielę koło godz. 2 pop. czterech osobników weszło do mieszkania Hochstaplera w Brzozowej pow. Tarnów i po ubezwładnieniu domowników zrabowało 23 dolary, 700 zł. i biżuterję wartości 800 zł. Napastnicy byli zamaskowani i uzbrojeni w kije.

WŁAMANIE DO KASY OSZCZĘDNOŚCI W DĄBROWIE KOŁO TARNOWA. W nocy z soboty na niedzielę niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do Kasy Oszczędności w Dąbrowie koło Tarnowa. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej 1.235 zł. oraz 10 dolarówek. — Za kasiarzami zarządzono pościg.

WYPADEK W JAWORZNIE. Onegdaj rano w kopalni J. Piłsudskiego w Jaworznie górnik Jan Rudzki w czasie pracy przez nieostrożność spowodował wybuch naboju dynamitowego. Rudzki odniósł poparzenia na całem ciele i zmiażdżenie dłoni. Rannego przewieziono do szpitala górniczego w Jaworznie.

POŻARY. W Niedźwiedzy pod Brzeskiem wybuchł pożar w zabudowaniach Anny Krautwirt. Pożar zniszczył zabudowania gospodarskie. — W Bączalu pow. jasielski spaliło się gospodarstwo Stanisława Lecha. Szkoda 1.600 zł.

WYŁOWIONO Z WISŁY ZWŁOKI UMYSŁOWO CHOREGO. Na terenie gminy Świniary koło Bochni wyłowiono z Wisły zwłoki umysłowo chorego Adama Klasy. Klasa 8 bm. wydalił się z domu znikł bez śladu. Obecnie okazuje się, że denat w przystępie ataku popełnił samobójstwo.

NIEZWYKŁA PRZYGODA B. MINISTRA MICHALSKIEGO. Byłego ministra skarbu, profesora dra Jerzego Michalskiego spotkał przykry wypadek. W tramwaju w Warszawie w drodze do politechniki, został okradziony z portfelu, w którym wprawdzie było mało gotówki (10 zł.), ale dużo dokumentów i ważnej korespondencji osobistej. Kradzieży dokonano w zdumiewający sposób. — Prof. Michalski miał na sobie palto i nowiutkie ubranie. Portfel znajdował się w wewnętrznej kieszeni marynarki. Kieszeń tę przecięto od wewnątrz żyletką: rozcięto podszewki tylko tyle, ile potrzeba na wydobycie portfelu. Garnitur z wierzchu nie został uszkodzony. Tego samego wieczora złodziej poszedł na pocztę i w dwóch wielkich kopertach, należycie zaadresowanych i ofrankowanych, odesłał poszkodowanemu profesorowi paszport, bilet kolejowy (prof. Michalski jest członkiem rady kolejowej), wszystkie dokumenty i całą korespondencję.

NADUŻYCIA W FUNDUSZU BEZROBOCIA: POLICJA ARESZTOWAŁA 15 OSÓB. Prasę obiegały głuche pogłoski o nadużyciach, jakich dokonano na tle pobierania zasiłków, przeznaczonych dla bezrobotnych. Według urzędowych wyjaśnień sprawa nadużyć przedstawia się w ten sposób: Władze Funduszu Bezrobocia przeprowadzają parę razy do roku nadzwyczajną kontrolę doraźną uprawnień bezrobotnych robotników do otrzymywania zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia. Kontrole te odbywają się niezależnie od zwykłej, stałej kontroli bezrobotnych. Przeprowadzona niedawno tego rodzaju kontrola dozorca, która obejmuje też sprawdzanie bezrobotnych w ich mieszkaniach, natrafiła na ślady fałszowania zaświadczeń zakładów pracy oraz zaświadczeń administracji domów o zamieszkaniu bezrobotnego, które to zaświadczenia są niezbędne dla uzyskania prawa do zasiłków z F. B.

Stwierdzenie, iż dokumenty były sfałszowane przedstawiało duże trudności, gdyż świadectwa pracy zostały wydane na terenie G. Śląska, a świadectwa zamieszkania posiadały potwierdzenie odnośnej władzy policyjnej lub magistratu m. Będzina. Po ujawnieniu powyższych faktów przez kierownictwo obw. biura F. B. w Sosnowcu, sprawę wraz z całym materjałem dowodowym przekazano 24 kwietnia br. miejscowej policji, która prowadzi dalsze śledztwo. Ogółem zdołano przychwycić 25 osób, pobierających zasiłki z F. B. na podstawie fałszywych dokumentów, szeregowi zaś nieuprawnionych udaremniono pobranie zasiłku. *Policja aresztowała w związku z tą sprawą 15 osób.* Ogólna strata Funduszu Bezrobocia wynosi do tej pory 6.712 zł.; możliwe jest, iż suma ta, w miarę postępu śledztwa, zwiększy się o 2 do 3 tysięcy złotych.

TRAGICZNA ŚMIERĆ UCZENICY W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ. W miasteczku Janów pod Częstochową wydarzył się wypadek autobusowy, który pociągnął za sobą śmierć 15-letniej uczenicy Heleny Eberman. Z Radomska do Złotego Potoku wyjechała autobusem szkolna wycieczka, składająca się z kilkunastu uczenic żeńskiego gimnazjum żydowskiego. W pobliżu Janowa autobus począł wirować, a szofer straciwszy panowanie, nie umiał zatrzymać wozu. Okazało się, że wskutek rozłączenia się kierownicy szofer nie mógł nadać właściwego kierunku i samochód wpadł na przydrożne drzewo, rozbijając się na miejscu. Ebermanówna siedząca przy szoferze została zabita, pięć innych uczenic odniosło lżejsze i cięższe okaleczenia.

CMENTARZ NOWORODKÓW W PIWNICY. Dozorca domu przy ul. Wólczańskiej 21 w Łodzi dokonał w piwnicy domu wstrząsającego odkrycia. W czasie sprzątania piwnicy znalazł w jednej ze skrzyń, pokrytej śmieciem, zwłoki noworodka. Przy dalszem opróżnianiu skrzyni znaleziono zwłoki drugiego noworodka, wreszcie na samem dnie kości trzeciego noworodka. Policja przypuszcza, że w skrzyni tej grzebała masowo zwłoki noworodków jedna i tasama osoba, najprawdopodobniej akuszerka.

MĄŻ ZASTRZELIŁ ŻONĘ. W sobotę o godz. 13 przy ul. Wilczej 8 w Warszawie, w lokalu na 5 piętrze w pracowni sukien Alicji Asterblumowej rozegrał się krwawy dramat małżeński. Pracowała tam od kilku lat 26-letnia Wiktorja Łapot Zubrzycka, żona ślusarza, którego poślubiła przed 8 laty. W sobotę Zubrzycki wszedł przez kuchenne wejście. Po otworzeniu drzwi, wyjął nagle rewolwer i z okrzykiem: „Cicho, bo będę strzelał!" wpadł do pracowni, zbliżył się do siedzącej przy stole swej żony i z odległości kroku wystrzelił w tył głowy. Strzał był celny, ranna zachwiała się i upadła na podłogę. Na miejsce przybyła policja, która odprowadziła Z. do komisarjatu. Śmierć Zubrzyckiej nastąpiła wskutek rany postrzałowej czaszki. Zmarła pozostawiła 6-letniego synka, który jest na wychowaniu u jej rodziców. Zubrzycki poznał Łapotównę przy ul. Nowy Świat 39, gdzie był ekspedjentem w magazynie obuwia. Miesiąc tylko małżeństwo żyło w zgodzie, następnie mąż zmienił się do niepoznaki; często upijał się, żonę maltretował i bił, nie dając pieniędzy na utrzymanie. Nie mogąc znieść cierpień, młoda małżonka uciekła do swych rodziców. Zubrzycki przychodził często, przepraszał żonę. Gniewy i przepraszania powtarzały się kilkanaście razy. Wreszcie 15 marca br. żona, zastawszy w mieszkaniu obcą kobietę, odeszła od męża. Awanturniczy małżonek nie dawał za wygraną i w dalszym ciągu prześladował nieszczęśliwą. Przed kilku laty, w czasie 2-miesięcznego rozejścia się, Z. zabrał dziecko do siebie, następnie chodził z niem po ulicy i zbierał jałmużnę, oświadczając, iż żona go okradła i uciekła. Na ul. Kopernika rodzice nieszczęśliwej żony, ujrzawszy wyrodnego męża, chcieli dziecko odebrać. Wtedy Z. pochwyciwszy dziecko za nóżki, krzyknął: „Rozedrę go, a wam nie oddam!" Nazajutrz po tym wypadku Zubrzycki otruł się esencją octową, pogotowie przewiozło go do szpitala, skąd po kilku dniach wypisał się. Mąż groził niejednokrotnie zemstą o ile żona nie wróci do niego. Planowaną zemstę wreszcie wykonał.

ARESZTOWANIE MORDERCY KAPITANA ŁOPATKO? Policja z Sarn dokonała rewizji w Rafałówce w mieszkaniu Borysa Mielnika. Podczas rewizji znaleziono rewolwer, którego kule odpowiadają wielkości otworów w ścianach wagonu, w którym jechali: kapitan Łopatko i sierżant Brojek. Ponadto wykryto zakrwawioną kamizelkę. Mielnik, który został aresztowany, wypiera się udziału w zbrodni, ale nie może wykazać swego alibi. Ponadto od chaty Mielnika w kierunku lasu prowadzą ślady butów.


Wyszła z druku sensacyjna książka
TOW. MARJANA PORCZAKA

**Dyktator Józef Piłsudski i piłsudczycy**

Treść: Ideologia i karjera „przedmajowa". — Zmiana przekonań i jej przyczyny. — „Piłsudczycy", ich ideologia, obyczaje i zwyczaje. — Projekt konstytucyjny BB. — Pogorszenie ustroju państwa. — Triumf ideologji Niewiadomskiego. — Pomajowe metody walki z demokracją. — Dyktatura. — Niema niepodległości Polski bez demokracji.

**Do nabycia w księgarniach, w Bibljotece TUR, i w Administracji „Naprzodu" (Dunajewskiego 5).**


ZATRUTA STUDNIA. We wsi Typorów, pod Mińskiem Mazowieckiem, zdarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć trzech osób. — W zagrodzie gospodarza Edwarda Zagańczyka, jego 13-letni syn bawił się piłką na podwórzu. W pewnej chwili piłka wpadła do głębokiej studni. Nie mogąc jej wydostać bosakiem, chłopiec poprosił o pomoc 18-letniego syna sąsiada Stanisława Pachnika. Ten poradził, aby Zagańczyk po łańcuchu spuścił się do studni i wydobył piłkę. Chłopiec usłuchał starszego kolegę. Zaledwie jednak znalazł się nad poziomem wody, puścił łańcuch, spadł do wody i utonął. Pachnik, chcąc ratować tonącego, spuścił się także do wody, lecz i on oderwał się od łańcucha i utonął. Scenę tę obserwował ojciec Pachnika, Antoni. Wszczął on alarm, nadbiegli sąsiedzi i związali kilka drabin. Na ochotnika zeszedł po drabinie 36-letni Wojciech Żaczek i on jednak spadł z drabiny i utonął. Przerażeni chłopi wezwali policję i zarządzili alarm straży ogniowej. Strażak uwiązany na linie i spuszczony do wody, stracił przytomność. Przekonano się, iż studnia wypełniona jest gazami trującemi. Wypożyczono maskę gazową z oddziałów wojskowych w Mińsku Mazowieckiem. Jeden ze strażaków w masce opuścił się do studni, widocznie jednak maska była nieszczelna, bowiem i on stracił przytomność.

DEFRAUDACJA W KASIE CHORYCH. W związku z ujawnioną defraudacją w Kasie chorych w Olkienikach, zjechała tam komisja, wysłana przez centralę wileńską, by zbadać gospodarkę zbiegłego kierownika Bolesława Wojtuszewskiego i określić wysokość strat, wynikłych wskutek nadużyć. Zbiegły Wojtuszewski poza trzema tysiącami złotych, stanowiących własność kasy, nic nie zabrał. Dotychczas nie udało się go ująć i zachodzi przypuszczenie, że będzie on usiłował przedostać się na Litwę.

—ooo—

## Z zagranicy

ZGON MICHELSONA, JEDNEGO Z NAJWYBITNIEJSZYCH FIZYKÓW. Donoszą z San Francisco: Najznakomitszy fizyk Ameryki 78-letni uczony prof. Albert Abraham Michelson, rodem ze Strzelna w Polsce, padł ofiarą nauki. Michelson od dłuższego czasu prowadził wytężone badania nad szybkością światła, celem skontrolowania teorji Einsteina. Przemęczony organizm starca nie wytrzymał natężenia i Michelson w czasie pracy w swym gabinecie padł dotknięty udarem mózgowym. Wszelka pomoc okazała się zbędna. Uczony nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

CO KOMUNISTOM MOŻE STRZELIĆ DO ŁBA. Donoszą z Paryża, że w Grenobli kilkunastu komunistów, przywabiwszy pływające na stawie w miejskim parku łabędzie do brzegu, pochwycili biedne ptaki, wymalowali je jaskrawo czerwoną farbą i puścili na wodę z powrotem. To ma być „proletarjacka demonstracja".


Wyszła z druku broszura:

**W walce o zdrowie ludu**

**Przeciw rozpijaniu ludności**

Mowy tow. posłów Henryka **ŚWIĄTKOWSKIEGO**, Tadeusza **REGERA**, Zygmunta **PIOTROWSKIEGO**, Adama **CIOŁKOSZA**, senatorów Doroty **KŁUSZYŃSKIEJ** i dra Stefana **KOPCIŃSKIEGO**. Z przedmową **Wł. Weychert-Szymanowskiej.**

Objętość 80 str. Cena 30 gr.

Do nabycia w administracji „Naprzodu".

# Program nadzwyczajnej sesji sejmowej

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa, 11 maja.**

We środę odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem zostanie ustalony program obrad nadzwyczajnej sesji sejmowej. Przed posiedzeniem odbędzie się konferencja marszałka Piłsudskiego z wicepremjerem Pierackim.

—ooo—

# Wzburzenie wśród urzędników z powodu uprzywilejowania wojskowych

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa, 11 maja.**

Sprawa przywrócenia 15-procentowego dodatku wojskowym wywołała liczne komentarze w świecie urzędniczym. Ze strony urzędników państwowych informuje, że wojskowi już przed cofnięciem 15-procentowego dodatku pobierali **pensje daleko wyższe od urzędników cywilnych równego stopnia**. Między innemi podają, że minister spraw wojskowych pobiera o 1750 złotych więcej niż inni ministrowie, zaś generalny inspektor armji o 2150 złotych miesięcznie więcej niż minister. Spodziewane jest **wystąpienie urzędników państwowych przeciw rozporządzeniu ministerstwa spraw wojskowych o nieściąganiu wojskowym 15%.**

Dziś odbyło się posiedzenie delegatów Centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych pod przewodnictwem **tow. dra Raabego.**

Delegaci zastanawiali się nad nową sytuacją, wytworzoną przez przywrócenie 15-procentowego dodatku dla zawodowych wojskowych i udzielili prezydjum CKP dyrektyw co do dalszego postępowania w sprawie rozciągnięcia zarządzenia rządu na wszystkie kategorje pracowników państwowych.

Ponadto uchwalono podjąć akcję wiecową na terenie całego państwa oraz ustalono postulaty w sprawie pragmatyki urzędniczej, które zostaną przedłożone parlamentowi i rządowi.

# Tow. dr Budzińska-Tylicka zasądzona na rok więzienia

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa, 11 maja.**

Lekarze mieli orzec, że dr. Budzińska-Tylicka już wyzdrowiała, toteż proces jej przed sądem okręgowym w Warszawie wznowiono. Bo, jak wiadomo, proces ten przerwany został w warunkach zaiste tragicznych: oto, po zapytaniach przewodniczącego sądu, Neumana, padł martwy na sali sądowej świadek, adw. Korenfeld, a obrońcy p. Budzińskiej-Tylickiej wyrażali zastrzeżenia co do sposobu, w jaki świadek był pytany. Po zemdleniu i śmierci adw. Korenfelda, padła bez zmysłów na posadzkę sali oskarżona dr. Budzińska-Tylicka i lekarze stwierdzili, że uległa tak silnemu atakowi sercowemu, iż uczestniczyć w procesie nie może. (Bardzo niedawno uległ atakowi w sali sądowej dawny więzień Antokolu, generał Jaźwiński, który leży obecnie sparaliżowany...).

Poprzednio proces tow. dr. Budzińskiej-Tylickiej złączony był z postępowaniem sądowem przeciwko innym uczestnikom manifestacji z 14 września. Koledzy dr. Budzińskiej-Tylickiej zostali osądzeni, teraz występowała ona przed kratkami sądowemi sama.

Warunki procesu były nieco odmienne, bo i skład sądu uległ pewnej zmianie. Wchodzili jeszcze w skład trybunału pp.: Lauter i Rybaczewski, ale p. Neuman już nie wchodził... Niema go w Warszawie. Toteż przebieg procesu był bardziej spokojny.

Nie uczestniczył też ów słynny konfident Pórzycki, świadek oskarżenia. Widać jeszcze nie wyzdrowiał po owem tajemniczem postrzeleniu pod Rembertowem.

Tow. dr. Budzińska-Tylicka była oskarżona o to, że ona rzekomo miała ustawiać pochód niedozwolony przez policję. Na rozprawie, która toczyła się od 7 hm. tow. dr. Budzińska-Tylicka przeczyła, jakoby była pochód urządzała. Ale tak zeznał świadek, komisarz policji, który nie był obecny na miejscu, lecz miał telefoniczne raporty od swoich konfidentów. Nazwisk tych konfidentów nie wymienił, ani też nie byli oni przesłuchani w sądzie.

Na dzisiejszej rozprawie przemawiał prokurator, który wywodził, że jego zdaniem udział tow. dr. Budzińskiej-Tylickiej w zajściach 14 września ub. roku został na rozprawie udowodniony. Następnie przemawiali obrońcy Rudziński i Herling. — O godzinie 5'30 sąd ogłosił wyrok, skazujący tow. **Tylicką na rok więzienia** z pozostawieniem na wolnej stopie.

# Próbny wybór prezydenta Francji

### BRIAND NA PIERSZEM MIEJSCU

**Paryż, 11 maja.** Jeden z paryskich miesięczników przeprowadził próbne głosowanie w sprawie wyniku wyborów na prezydenta republiki. Wedle tego **największą ilość głosów zdobędzie prawdopodobnie Briand.** Obecny prezydent Doumergue, w razie gdyby się zgodził na postawienie jego kandydatury, otrzymałby, co do ilości głosów, 7 miejsce — **Dziś Briand przyjął kandydaturę.**

# Demonstracje przeciw monarchji w Hiszpanji

**Madryt, 11 maja.** Wczorajsze rozruchy antymonarchistyczne trwały do późnej **nocy.** O godz. 23 przed budynkiem dziennika „ABC", z którego miały paść strzały, gromadziły się tłumy wzburzonej ludności. Po północy przeprowadzono **rewizję** w budynku „ABC", podczas której znaleziono większą ilość broni i amunicji. **W następstwie budynek został opieczętowany a przeciw wydawcy,** markizowi Luca del Tena, który się ulotnił, wysłano listy gończe. W ciągu nocy dokonano kilkunastu aresztowań. M. in. aresztowano dwóch monarchistów, którzy z za drzew strzelali do demonstrantów. Na Puerta del Sol zebrał się kilkutysięczny tłum przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych, skąd wygłoszono przemówienie. W pewnej chwili z tłumu demonstrantów padł strzał w kierunku mowcy. Strzał chybił, trafił natomiast jednego z demonstrantów. Wzburzony tłum rzucił się na sprawcę i **zlynczował go na śmierć.** W innem miejscu demonstranci usiłowali splondrować dwa sklepy z bronią, zostali jednak przez policję odparci, przyczem dwie osoby odniosły rany. Wedle oficjalnego komunikatu w ciągu demonstracyj rannych zostało ogółem 7 osób. Rząd wydał odezwę, w której nawołuje **do zachowania spokoju.** Wszelka próba wywołania rozruchów, bez względu, czy pochodzi z prawicy czy lewicy, będzie uważana za **wrogą republice** i będzie najsurowiej ścigana. Wszystkie strategiczne punkty miasta obsadzone zostały przez silne od działy policji.

**Madryt, 11 maja.** Po godzinie 2 w nocy uspokoiło się w mieście, tak, że reszta nocy minęła w zupełnym spokoju. Mimo wezwania rządu do podjęcia pracy strajk w Madrycie zdaje się rozszerzać. Sklepy rano otwarto, jednakże wystawy są zamknięte. Ruch tramwajowy jest ograniczony do komunikacji podmiejskiej. Strajkują także szoferzy dorożek samochodowych. Socjalistyczne związki zawodowe wydały odezwę wzywającą szoferów i robotników do podjęcia normalnej pracy. Szoferzy tłumaczą się, iż obawiają ise napadów ze strony elementów radykalnych. Generalny kapitan generał Queipo de Llano spędził całą noc w ministerstwie spraw wewnętrznych. Opuszczającego budynek ministerstwa **generała Llano**, znanego z buntu wojskowego na lotnisku pod Madrytem, **witała ludność owacyjnie, obnosząc go na ramionach.** W godzinach przedpołudniowych wielka ilość demonstrantów usiłowała **podpalić klasztor jezuicki** przy Gran Via, czemu jednak policja przeszkodziła. Podjęto wszelkie środki ostrożności, aby nie dopuścić do wykonania zamiaru. Mimo to w południe powrócił pod klasztor większy tłum demonstrantów i oblał go **benzyną i naftą,** a następnie **podpalił.** Zebrany tłum **nie dopuścił straży pożarnej** na miejsce pożaru. Z okazji tej doszło do walki demonstrantów z policją, podczas której po obu stronach padły liczne strzały. Liczba ewentualnych ofiar nie jest jeszcze znana. Popołudniu wydany został dekret ogłaszający w Madrycie stan wojenny. Rząd oświadcza, iż został do tego kroku zmuszony troską o całość republiki, której młode życie zagrożone jest w równym stopniu tak z prawicy, jakoteż z lewicy. Oprócz tego wydano dwa ważne rozporządzenia, a mianowicie nakazujące zamknąć przejściowo wszystkie giełdy w Hiszpanji i zarządzenia stojące w związku z wczorajszemi wydarzeniami. Na podstawie ostatniego **aresztowano ponownie generała Berenguera,** oraz wszystkich monarchistycznych przywódców, zamieszanych we wczorajszych wydarzeniach.

### B. MINISTROWIE DYKTATURY OSKARŻENI

**Madryt, 11 maja.** Generalny prokurator republiki hiszpańskiej na podstawie przeprowadzonego dochodzenia postawił w stan oskarżenia wszystkich dawnych ministrów gabinetu Primo de Rivery. Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności za różne zaniedbania swych obowiązków. Natomiast umorzony został proces przeciw generałowi Berenguerowi, ponieważ nie można mu było udowodnić winy za stracenie przywódców republikańskich. **Berenguer został wypuszczony z aresztu prewencyjnego.**

# TELEGRAMY

## Termin wyborów w okręgu 9

**Warszawa, 11 maja** (tel. własny „Naprzodu"). Jak nas informują, wybory w okręgu 9 Płock wskutek unieważnienia poprzednich przez Sąd najwyższy odbędą się **między 9 a 16 sierpnia.** Odnośne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych ma pojawić się około 23 bm.

### STAROSTA NA DWÓCH POWIATACH

**Warszawa, 11 maja** (tel. własny „Naprzodu"). Kierownikiem starostwa w Grybowie mianowany został starosta gorlicki p. Czuszkiewicz, który zatrzyma także obecny swój urząd w Gorlicach.

### STRAJK W TOW. UBEZPIECZEŃ „RIUNIONE"

**Warszawa, 11 maja** (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj w teatrach, kinach, kawiarniach i innych miejscach rozrywkowych rozrzucono ulotkę Rady okręgowej centralnej organizacji pracowników umysłowych, wzywającą do bojkotu asekuracji „Riunione". Publiczność przyjęła ulotkę przychylnie.

### POGRZEB ZDZISŁAWA DĘBICKIEGO

**Warszawa, 11 maja** (tel. własny „Naprzodu"). Dziś po nabożeństwie w kościele św. Krzyża odbyła się eksportacja zwłok śp. Zdzisława Dębickiego, prezesa Związku Syndykatów dziennikarzy polskich, na cmentarz powązkowski. Nad grobem wygłosili przemówienia: dyrektor departamentu kultury i sztuki p. Skoczylas mieniem rządu, redaktor Olchowicz imieniem redakcji „Kurjera Warszawskiego", wiceprezes Stefan Grostern imieniem Związku Syndykatów, p. Osendowski imieniem Tow. literatów i dziennikarzy, minister Berton imieniem Tow. polsko-szwedzkiego itd.

### STUDENT-KOMUNISTA WYSKAKUJE Z POCIĄGU

**Warszawa, 11 maja** (tel. własny „Naprzodu"). Z Wilna donoszą: Pociągiem osobowym z Białegostoku do Wilna przewożono pod eskortą b. studenta uniwersytetu wileńskiego Samuela Pirowskiego, aresztowanego za działalność komunistyczną. Za stacją Orany Pirowski podbiegł do okna wagonu i wyskoczył. Zatrzymano pociąg i znaleziono Pirowskiego na torze ze zmasakrowanemi nogami. Przeniesiono go do pociągu, gdzie wkrótce zmarł.

### USTĄPIENIE AMBASADORA CHŁAPOWSKIEGO

**Warszawa, 11 maja** (tel. własny „Naprzodu"). Dzienniki dzisiejsze podają pogłoskę, mającą wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że w czasie pobytu ambasadora Chłapowskiego w Warszawie zadecydowane zostało jego ustąpienie z placówki paryskiej.

### MORDERCA Z DUESSELDORFU

**Dusseldorf, 11 maja.** Wyrok skazujący Kuertena na karę śmierci, został przedłożony oficjalnemu wnioskodawcy, który swoją opinję co do ułaskawienia mordercy prześle pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych, a ten zkolei wniesie sprawę przed radę ministrów. Zależy od uchwały rady ministrów, czy Kuerten będzie stracony, czy ułaskawiony.

### KATASTROFA AUTOBUSOWA: 28 OFIAR

**Paryż, 11 maja.** W pobliżu St. Etienne wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa autobusowa. Wypełniony do ostatniego miejsca autobus, prowadzony przez niepowołanego, mianowicie przez biletera, na zakręcie drogi spadł z wysokiego nasypu i spłonął doszczętnie. Z wnętrza płonącego auta wydobyto **24 ciężko rannych,** podczas gdy 4 podróżnych nie zdołano już wydobyć, tak, że ponieśli śmierć. Szofera i biletera aresztowano.

# Z TEATRU

Stary Teatr: „*MIŁOŚĆ*", sztuka w 3 aktach Pawła Geraldy'ego.

(j) Paweł Geraldy zajmuje się z zamiłowaniem analizą duszy kobiecej; analiza ta jednak w „Miłości" przeprowadzona jest zbyt „laboratoryjnie", w warunkach sztucznego chłodu... Bohaterka sztuki Helena wyszła zamąż za człowieka znacznie starszego. Imponuje on jej swoją przewagą umysłową — jest dla niej autorytetem, jest jej mentorem, tembardziej, że ma do czynienia z istotą z natury bierną. Brak dziecka, które zmarło wcześnie, powoduje, że zasklepia się ona coraz bardziej w życiu wegetatywnem w swej pięknej willi na prowincji — zdala od emocyj i trosk. Tymczasem w tem zaciszu zjawia się inny mężczyzna o odmiennych poglądach na życie; co więcej o młod szem i gorętszem sercu, który na Helenie odrazu wywiera pewne wrażenie i sam czuje się coraz bardziej pociągany ku niej. Słowem, dla męża wyrasta rywal. A w duszy Heleny powstaje walka, przyczem plączą się w jej umyśle argumenty i kontrargumenty, któremi operują obaj mężczyźni...

Mąż zdaje sobie sprawę z fermentu, który zachodzi w duszy jego żony. Widzi podkopy, któremi zagrożona jest jego pozycja: wyroczni, nigdy nie kwestjonowanej; broni się djalektyką, nie chce jednak ingerować energiczniej, a tembardziej w chwili krytycznej przemocą zatrzymywać żony pod swoim dachem. Jeżeli decyduje się ona przekreślić całe ich współżycie i do nowego życia wyciąga ręce — on nie stanie jej na przeszkodzie. Jest to kapitulacja człowieka starszego — mózgowca, który sam w duchu przedyskutował rzecz całą i doszedł do wniosku, że kobiety, w której się budzą niedosycone pragnienia, nie utrzyma on przy swoim boku.

A ów rywal? Tu właśnie wyrastają sztuczne warunki... Jest rzeczą zrozumiałą, że do czasu szanuje on skrupuły Heleny, że nie przynagla wydarzeń, dopóki nie czuje pewniejszego gruntu. Ale w scenie ostatniego widzenia, choć cień dziecka na chwilę omracza ich rozmowę — po zapewnieniach jej, że jest jedynym mężczyzną, którego kocha że nieodwołalnie opuszcza dom mężowski, nie porywa jej w swoje ramiona, lecz, znając chwiejność jej charakteru, odchodzi i pozostawia Helenę samą. A nie potrzeba było dla spalenia mostów — być jakimś farysem czy Parysem... Z tego, że ma on, wedle założenia sztuki, tworzyć postać kontrastową wobec męża; z tego, że to ma być człowiek płonący żywiołowem uczuciem — w tem miejscu powinien był wyniknąć rozstrzygający moment. Odwłoka sprawiła, że Helena wymyka mu się z rąk, że sztuka kończy się nawrotem do męża.

Pan Adwentowicz nie znalazł w „Miłości" dość szerokiego pola dla siebie. A mniej doświadczonych partnerów postawił przed zadaniem raczej niewdzięcznem. Bierność, gdy nie może być traktowana komicznie, nie tworzy interesującej zaprawy; sprzyja pewnej szarzyźnie... Trzeba z roli pieczołowicie wydobywać i. różne półtony, które do pełnego nie dochodzą wyrazu, trzeba seismograficznie notować drobne zachwiania się i odchylenia psychiczne, które późniejszym etapom torują drogę. Tylu zmiennym wyrazom twarzy, tylu zmianom głosu, których wymagało odtwarzanie wewnętrznych przeżyć Heleny nie podołała p. Grywińska. Rola zaś Chalange'a w interpretacji p. Serwińskiego wypadła dość blado.

A propos przekładu jedna uwaga: francuski wyraz „pays" miewa i znaczenie regjonalne; wtedy oznacza pewną okolicę, a nie kraj.

# Związki i zgromadzenia

**ZGROMADZENIE METALOWCÓW** odbędzie się we środę 13 bm. o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). Sprawy bardzo ważne.

**DOROCZNA KONFERENCJA ZWIĄZKU CENTRALNEGO ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO** odbędzie się dnia 14 maja br. o godzinie 10 przedpołudniem (we czwartek) przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, oficyny). Zwracamy uwagę, iż wszystkie oddziały, wchodzące w skład okręgu krakowskiego robotników budowlanych, powinny wysłać swych delegatów na konferencję.

**„GODZINA W SĄDZIE PRACY".** Zainscenizowana rozprawa sądowa pod przewodnictwem adwokata dra Zadęckiego odbędzie się w lokalu Związku (ul. Sławkowska 6, I piętro) **w sobotę 16 bm.** Interesujące to zebranie samokształceniowe związkowego „Klubu Ławników" ma na celu poglądowe zaznajomienie pracowników z ustawodawstwem społecznem i jego prawnem zastosowaniami. Początek **o godzinie 7'30 wieczorem.** Zaproszenia wydaje sekretarjat Związku.

# REPERTUAR

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Wtorek: „Mayerling" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Środa: Przedstawienie operowe.

Czwartek popołudniu: „Damy i huzary" (ceny najniższe — siedmnaste przedstawienie szkolne); — wieczorem „Sztuba" (przedstawienie popularne, ceny zniżone).

**QUI PRO QUO W BAGATELI**

Codziennie: „Sałatka majowa".

**KINOTEATRY**

**Apollo:** „Świat bez granic".
**Corso:** „Indyjski grobowiec" (2 serje).
**Promień:** „Królowie mody".
**Sztuka:** „Tragedja na Mont Blanc".
**Światowid:** „Napowietrzni piraci".
**Uciecha:** „Miłość Georgetty".
**Wanda:** „10 minut strachu".
**Warszawa:** „Judyta i Holofernes".

**RADJO KRAKOWSKIE**

**Wtorek 12 maja**

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.15: Komunikat gospodarczy. 14.35: „Chwilka lotnicza". 15.30: Odczyt dla maturzystów. 15.50: Odczyt z Warszawy: „O sztuce wymowy". 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.30: Pogadanka dla chorych w szpitalach. 16.45: Gramofon. 17.15: Odczyt z Katowic: „Śląsk jako teren turystyczny" — wygłosi doc. dr. Wiktor Ormicki. 17.45: Koncert symfoniczny z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Odczyt: „W stulecie zapałki" — wygłosi prof. Ludwik Wygrzywalski. 1-.25: Gramofon. 19.35: Dziennik radjowy. 19.50: Opera z Teatru Wielkiego w Warszawie: „Opowieści Hoffmanna" — Offenbacha. 23.10: Muzyka lekka i taneczna.


## W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

| | |
|---|---|
| Posner: Zbliska i zdaleka | 1.50 |
| Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. | 1.50 |
| Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy zł | 4.— |
| Andrzej Czarski: Od Borysowa do Rygi | 1.— |
| Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych | 3.— |
| Sądy pracy | 2.40 |
| Szymorowski: Umowa o pracę robotników | 2.40 |
| Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej | 2.50 |
| Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe | 3.— |
| Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej | .40 |
| Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości | .40 |
| Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych | 4.— |
| Dr. Zygm. Fenichel: Zarys polsk. prawa robotniczego | 9.— |
| Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim | 6.50 |
| T. U. R.: Socjalizm, zarys bibljograf. i metod. | 3. |
| Proces Jana Kwapińskiego | .50 |
| P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy | .60 |
| Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie | .25 |
| Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza | 1.50 |
| Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy | 1.50 |
| Szczerkowski: W kleszczach głodu | .05 |
| Hocki-klocki | .40 |
| Fotografja Daszyńskiego | 1.— |

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

**Niewygodne**

gorsety i pasy, zagraniczne lub krajowe, **poprawia i przerabia na wygodne** jedyna w Polsce pracownia

**Franciszki Haeckerowej**
**Kraków, Rynek Gł. 30,**

gdzie każdy model robiony jest indywidualnie, na miarę, a nie tuzinowo czyli tandetnie.

(Przeczytać i zachować!)

Jedyne i największe w Krakowie

**SPOŁECZNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA SŁUŻBY DOMOWEJ**

**ul. Dunajewskiego 5, II p., lewa oficyna**
**Telefon Nr. 123-14**

**przy Związku Dozorców i Służby Domowej w Krakowie** 475

**poleca pierwszorzędne siły w zakres pracy domowej wchodzące,** jak również wysyła do miejsc uzdrowiskowych w sezonie letnim i zimowym.

***Kierownictwo Biura***

**ZAKŁAD MALARSKO-LAKIERNICZY**

**„DEKORACJA"**

**PIERWSZA SPÓŁKA POLSKICH MALARZY POKOJOWYCH I LAKIERNIKÓW**

Spółka zarej. z ogr. odpow.

**w Krakowie, Kochanowskiego 14.**
**Telefon Nr. 155-30.**

Podejmuje wykonanie wszelkich robót w zakresie malarstwa i lakiernictwa, jak malowanie pokoi, sal i t. d. oraz specjalność w robotach lakierniczych **po przystępnych cenach** szybko i siłami fachowemi.

**Korzystajcie z okazji**

**Myślenicka Fabryka Kapeluszy** wyprzedaje po zlikwidowaniu swe wyroby po cenie znacznie zniżonej 6, 7 i 8 złotych za sztukę. Do nabycia w sklepie W. P.

**KURZYDŁY,**
**Kraków, Szewska 15**

Sprzedaż cały dzień bez przerwy.

**Dreny studzienne, posadzkę cementową,**
**płyty chodnikowe, rury kanalizac. i t. p.**
426 poleca ze składu:
**K. LAKS.** Kraków, [illegible] 51. Tel. 168-21.


Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.